

665

Pani

Warszawa  
05-2016  
M. / Nr 5

# TEATR

EWELINA MARCINIAK

**P**rzeniesienie na scenę „Ksiąg Jakubowych...” Olgi Tokarczuk (premiera 13 maja w Teatrze Powszechnym w Warszawie – red.), powieści liczącej ponad 900 stron, to wielkie wyzwanie. Wciąż się z nim zmagam, nie zawsze jest lekko, ale nie mam ochoty z tej podróży zawrócić.

Czemu zdecydowałam się przełożyć tę książkę na język teatru? Zafascynowała mnie wizja świata bliskiego upadku, który rozpaczliwie potrzebuje Boga. Bohaterem jest prawdziwa postać, żyjący w XVIII wieku Jakub Frank, Żyd, który obwołał się mesjaszem, odszedł od judaizmu i stworzył własną heretycką religię. Działał między innymi na Podolu, gdzie udało mu się pociągnąć za sobą polskich Żydów i przekonać ich do masowej konwersji na katolicyzm. Chrystus miał być jedynie etapem na drodze do zbawienia – wcześniej Frank był też wyznawcą islamu. Oskarżony przez Kościół o to, że konwersja nie była szczerą, został aresztowany i na trzydzieści lat osadzony w klasztornej więzieniu na Jasnej Górze. Tam, pod wpływem intensywnego kontaktu z katolicyzmem i kontemplacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, opracował ostateczny kształt swojej doktryny. Jej



Zza  
KULIS

kluczowym elementem stała się Panna, czyli kobieta mesjasz, której zadaniem jest zbawienie świata. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż uznał, że religia jest kobietą. Czy Jakub Frank był charyzmatycznym geniuszem, czy zdolnym hochsztaplerem i manipulatorem? Na to pytanie Olga Tokarczuk w swojej powieści nie odpowiada i ja również w przedstawieniu nie daję prostych wyjaśnień. Chcę jedynie pokazać historię wyjątkowego człowieka, któremu udało się stworzyć alternatywną religię i porwać tłumy. Bo kwestie ostateczne – pytanie o istnienie Boga, zagadnienie życia albo jego braku po śmierci – wciąż nie są nam obce. Nawet ateistom.

**TELEX:** Po ośmiu latach tułaczki zespół Krzysztofa Warlikowskiego ma w końcu własną siedzibę. I to jaką! Zapraszamy do Międzynarodowego Centrum Kultury